

Dr hab. Maciej Trzciniński, prof. nadzw. UW
Katedra Kryminalistyki
Wydział Prawa, Administracji Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, dnia 15 lipca 2023 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Wojtkowskiej pt: *Archeologia zbrodni wołyńskiej* przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Przemysława Urbańczyka oraz promotora pomocniczego dr Dominiki Siemińskiej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska liczy wraz z załącznikami 191 stron, zawiera: wprowadzenie, osiem rozdziałów, wnioski, wykaz cytowanej literatury oraz wykazy rycin, tabel i aneks. Wydaje się, iż przyjęcie w konstrukcji pracy numeracji w przypadku wprowadzenia (1) oraz wniosków końcowych (10), wykazu rycin (12), wykazu tabel (13), aneksu (14) nie było konieczne. Przeważnie w opracowaniach naukowych wprowadzenia (wstępy) oraz konkluzje (wnioski końcowe) nie są numerowane.

Pozytywnie ocenić należy wybór tematyki. Problematyka badania zbrodni wołyńskiej doczekała się już szeregu opracowań z zakresu historii najnowszej Polski wciąż jednak w badaniach nad pełnym rozpoznaniem tej zbrodni brakuje głosu archeologów. Przeprowadzenie pełnoskalowych badań związanych z lokalizacją grobów masowych osób zamordowanych w ramach zaplanowanej eksterminacji ludności polskiej na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej natrafia wciąż na przeszkody przede wszystkim natury politycznej. Mimo wielu zabiegów strona ukraińska nie wyraża dotąd zgody na podjęcie poszukiwań ofiar przez polskich badaczy w szerszym, zorganizowanym zakresie. Temat tzw .rzezi wołyńskiej bez wątpienia kładzie się cieniem na relacjach polsko-ukraińskich nawet obecnie, w dobie toczącej się na Ukrainie wojny. Nie ulega zatem najmniejszym wątpliwościom, iż tylko kompleksowe badania, których celem będzie odnalezienie oraz identyfikacja ofiar tej zbrodni mogą ostatecznie zamknąć odżywające wciąż kontrowersje i spory wokół historii najnowszej relacji polsko-ukraińskich. Przywrócenie tożsamości ofiar oraz ich należyte upamiętnienie powinno być polską racją stanu.

Z tego też powodu zaprezentowane w pracy jedynie fragmentarycznie wyniki przeprowadzonych badań archeologicznych w wybranych lokalizacjach dają pewne wyobrażenie o skali zbrodni, będąc świadectwem relacji przekazanych przez świadków oraz źródła pisane. Autorka dokonuje swego rodzaju przeglądu badań archeologicznych prowadzonych na terenie Wołynia oraz Małopolski Wschodniej w związku z poszukiwaniami ofiar zbrodni ludobójstwa, którego ofiarami stała się ludność Polska .

W rozdziale drugim (Poszukiwania ofiar zbrodni katyńskiej) drobiazgowo przedstawiono stan badań związanych z tzw. zbrodnią katyńską opisując m.in. przebieg badań archeologicznych prowadzonych w miejscowościach :Katyń, Piatichatki, Miednoje, Bykowania. Autorka rozpoczynając prace od szczegółowego zrelacjonowania przebiegu tych prac oraz zastosowanej metodyki badań podkreśla, iż „Prace prowadzone w Bykowni, Charkowie, Katyniu i Miednoje są badaniami, które-jeśli nie zdefiniowały metodyki-to zdecydowanie wskazały kierunek, w jakim należy podążać w trakcie planowania podobnych badań” . Można zasadniczo zgodzić się z tym stwierdzeniem pamiętając jednak, iż większość z wyżej wymienionych prac prowadzona była jeszcze w latach 90-tych XX w. Nowe technologie w archeologii, zwłaszcza jeśli idzie o badania nieinwazyjne dają dzisiaj inne perspektywy badawcze jeśli idzie o typowanie miejsc pochówków, dotyczy to przede wszystkim wykorzystania szeroko rozumianej teledetekcji. Wskazanie zatem na metodykę prac prowadzonych w związku z badaniami zbrodni katyńskiej bez przedstawienia charakterystyki współcześnie wykorzystywanych przez archeologię sądową metod poszukiwania ukrytych zwłok jest pewnym mankamentem pracy. Można było nieco szerzej odnieść się zarówno do samej dyscypliny jaką jest archeologia sądowa wskazując na stosowane na świecie metody badań jakie wykorzystuje się w związku z poszukiwaniami ofiar zbrodni ludobójstwa i zbrodni wojennych. W tym zakresie autorka przywołuje jedynie pracę pod redakcją M. Groena (Groen W.J. Mike, Marquez-Grant N., Janaway R.C (edit.), *Forensic archaeology. A global perspective*, Hoboken 2015) Publikacji na ten temat jest znacznie więcej m.in: : R. Fellini (red.), *Forensic archaeology and human rights violations*, Springfield 2007, Cox M., Flavel A., Hanson I., Laver J., Wessling R., *The Scientific Investigation of Mass Graves. Towards protocols and standard operating procedures*, Cambridge 2008, Borkowski T., Constantino F., Novo A., Frattarelli J., Trzeciński M., *A controlled experiment to test the efficacy of ground-penetrating radar in the search for clandestine burials in Poland* (w:) *Forensic Sciences* 2022, 2, 585-600

W rozdziale trzecim autorka przedstawia syntetycznie rys historyczny zbrodni wołyńskiej, przywołując m.in dane dotyczące zróżnicowania narodowościowego i wyznaniowego populacji zamieszkującej Wołyń w latach 30,40-tych XX w. Klarownie przedstawiono również w tej części pracy genezę rodzącego się konfliktu polsko-ukraińskiego jak również jego eskalację.

W kolejnym rozdziale (rozd.4) autorka przedstawia już tło historyczne miejscowości Wola Ostrowiecka oraz Ostrówki odnosząc się również do aspektów narodowościowych, z uwzględnieniem istoty długiego i aktywnego funkcjonowania w tych miejscowościach żywiołu polskiego. Autorka w oparciu o zachowane źródła i literaturę przedstawia przebieg eksterminacji mieszkańców w.w miejscowości, wskazując na swoiste modus operandi zbrodniczych działań UPA. Przywołane relacje mordu dotyczą również istotnych informacji co do lokalizacji miejsc pochówków ofiar. Kolejne podrozdziały pracy dotyczą już opisu przebiegu badań archeologicznych jakie zostały przeprowadzone w 1992 r w Ostrówkach i

Woli Ostowieckiej. Autorka w oparciu o dokumentację z badań dokonuje opisu specyfiki odkrytych jam grobowych oraz ułożenia w nich szczątków ofiar. Krytycznie oceniono tu zarówno przebieg przeprowadzonych prac, przy których niestety zabrakło archeologa jak i jedynie fragmentarycznie wykonaną dokumentację badań.

Zasadnie zwrócono uwagę, iż skoro w jamie grobowej ujawniono podczas prac anatomicznie ułożone zwłoki ofiar to dziwić może fakt, iż oględziny szczątków skoncentrowały się jedynie na analizie czaszek i kości długich, co w zasadzie wyłączyło możliwość dokonania rozpoznania osobniczego a tym samym identyfikacji konkretnej ofiary. Przedstawiona analiza dotyczy również części antropologicznej, która uwzględnia rozpoznane na zachowanym materiale kostnym urazy potwierdzające wykorzystanie przez oprawców podczas mordu siekier, młotków pałek .

Autorka dokonała rekonesansu terenowego w miejscach nieistniejących już wsi przywołując w pracy dokumentację fotograficzną. Należy zgodzić się z wyrażoną opinią, iż obecność archeologa podczas tego typu ekshumacji jest niezbędną. Oceniając przebieg przeprowadzonych prac zasadnie stwierdzono, iż “sposób przeprowadzenia opisanych ekshumacji jest niedopuszczalny i powinien służyć jako przykład tego, jak nie organizować tego typu badań”. Zupełnie inaczej (znacznie wyżej) ocenia autorka natomiast przebieg prac przeprowadzonych w 2011 r w związku z lokalizacją grobów o których mowa w podrozdziałach 4.2.2.1-4.2.2.4 . Podczas realizacji tych prac obecni byli archeolodzy, stąd bardziej precyzyjne informacje co do wieku oraz płci ofiar. Podczas badań ujawniono przedmioty osobiste ofiar oraz łuski amunicji użytej podczas egzekucji. W tej części pracy wkradł się błąd redakcyjny, mianowicie zdublowane zostały podrozdziały 4.2.2.3 oraz 4.2.2.4 (w każdym razie w egzemplarzu powierzonym mi do recenzji).

W dalszej części pracy autorka relacjonuje przebieg prac prowadzonych w 2015 r na zlecenie Fundacji Niepodległość (również w miejscowości Ostrówki i Wola Ostowiecka). Podobną narrację mają kolejne rozdziały pracy w których przedstawiono : rys historyczny opisywanej miejscowości oraz samego przebiegu eksterminacji jej mieszkańców, przebiegu prowadzonych badań archeologicznych oraz analizy antropologicznej. Przyjęty model opisu pozwala nie tylko na uchwycenie charakteru zbrodni lecz daje również wyobrażenie o przyjętej metodycie badań, skali zbrodni, sposobie działania sprawców czy wreszcie charakteryzuje ofiary ze względu na płeć oraz wiek. Autorka konsekwentnie tam gdzie jest to możliwe przywołuje zestawienia tabelaryczne dotyczące struktury wieku oraz płci ofiar. Niektóre analizy materiału kostnego oceniane były nie tylko przez antropologa ale również przez lekarza medycyny sądowej. Opinie te pozwalają na określenie mechanizmów śmierci pośród, których dominują urazy mechaniczne oraz rany postrzałowe. Pozytywnie ocenić trzeba również przedstawiany syntetycznie i komunikatywnie kontekst historyczny każdego zdarzenia w oparciu o analizę literatury tematu, relacje świadków oraz dokumentację archiwalną . Zestawienie przebiegu prac wraz z towarzyszącą im dokumentacją pozwala dostrzec istotny progres dotyczący obecności archeologów podczas prowadzonych prac. Udział archeologów w widoczny sposób przyczyniał się do poprawy jakości prowadzonych prac, lepszej dokumentacji terenowej, w tym również lepszego rozpoznania miejsc pochówków oraz identyfikacji pozyskanego materiału kostnego. W przypadku prac prowadzonych w miejscowości Gaj autorka porównując standardy prac polskich i ukraińskich antropologów krytycznie ocenia prace tych drugich przywołując przykłady nierzetelności, a być może również braku kompetencji czego wynikiem okazuje się być

zaniżanie liczby ofiar. Jest sprawą oczywistą, iż od jakości badań antropologów i lekarzy medycyny sądowej zależeć będzie określenie właściwej ilości ofiar, przyczyny ich śmierci czy wreszcie identyfikacja osobnicza, która przywróci tożsamość konkretnej ofierze.

Podobnie jak w przypadku miejscowości zlokalizowanych na Wołyniu również relacje dotyczące prac prowadzonych na terenie Małopolski Wschodniej referowane są według tej samej konwencji. Na szczególną uwagę zasługują tu zwłaszcza te części pracy w których autorka przywołuje również przeprowadzone przez siebie badania własne, opierające się na badaniach aktowych, analizie zachowanych relacji świadków i literatury tematu. Dotyczy to przede wszystkim badań prowadzonych w Hucie Pieniackiej i Muczne. Pozyskane informacje konfrontuje autorka z prospekcją terenową dokonując wstępnej weryfikacji pod kątem lokalizacji miejsc pochówków ofiar. W przypadku Huty Pieniackiej autorka weryfikuje również liczebność ofiar podając w aneksie pracy tabelaryczne zestawienie ich personaliów, a niekiedy również wiek. Za interesujące i wartościowe badawczo uznać należy przedstawione w pracy analizy i wskazania prawdopodobnych miejsc pochówków zamordowanych mieszkańców Huty Pieniackiej. Przeprowadzone analizy poparte wykonaną prospekcją terenową mogą w przyszłości przyczynić się do usprawnienia w prowadzeniu prac, których celem będzie ekshumacja i identyfikacja ofiar. Docenić wypada również działania podjęte przez autorkę reprezentującą Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w związku ze skontaktowaniem się z krewnymi ofiar celem pobrania i zabezpieczenia materiału porównawczego do przyszłych badań genetycznych. Takie wyprzedzające działania mają swój praktyczny walor i wskazują na duże zaangażowanie mgr A. Wojtkowskiej w badania nad opisywaną problematyką.

Za szczególnie wartościową część pracy uznać należy rozdział.9 w którym autorka drobiazgowo przedstawia przebieg prowadzonych przez swój zespół badawczy prac w miejscowości Muczne w woj. podkarpackim. Zasadniczym celem podjętych badań było zlokalizowanie miejsca pochówku 74 Polaków zamordowanych 16 sierpnia 1944 na terenie gdzie znajdowała się leśniczówka Brenzberg. Przedstawiono w tym kontekście szczegółowy, sprawozdawczy opis specyfiki konkretnych wkopów sonadowych jakie zakładane były w terenie O ile udało się zlokalizować fundamenty budynku samej leśniczówki o tyle nie udało się określić miejsca (-miejsca) pochowania ofiar. Tym niemniej w oparciu o rozoznanie terenowe autorka wskazuje w tym zakresie dalsze perspektywy badawcze. Odnosząc się do przywoływanej w pracy dokumentacji fotograficznej z badań archeologicznych zdecydowanie lepiej byłoby wykorzystać zdjęcia w większym formacie bowiem zminiaturyzowane zdjęcia np.(s.58, s.68, s.71) są słabo czytelne.

Przedstawione we wnioskach uwagi podsumowujące zasadnie podkreślają, iż prace związane z poszukiwaniem ofiar zbrodni wojennych lub zbrodni ludobójstwa powinny być realizowane przez zespoły interdyscyplinarne w których zawsze uczestniczyć powinien archeolog. W przedstawionym przeglądzie realizowanych prac wykazano zasadniczą różnicę dotyczącą jakości ich realizacji, podkreślając, iż na przebieg prac oraz ich skuteczność bezpośredni wpływ miały metody stosowane w badaniach archeologicznych. Należy zgodzić się z wyrażoną przez autorkę opinią, iż podczas realizacji tego typu badań optymalnym rozwiązaniem jest skompletowanie zespołu badawczego w którym obok archeologów obecni będą antropolodzy oraz lekarze z zakresu medycyny sądowej.

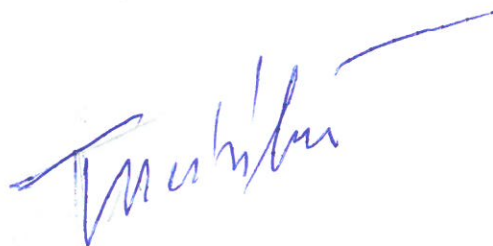
Wydaje się, iż autorka we wstępie pracy mogła wyraźniej określić hipotezy badawcze. W pracy domonuje styl opisowy, może momentami nazbyt sprawozdawczy. Tym niemniej podkreślić trzeba, iż praca ma uporządkowany, przejrzysty charakter. Pozytywnie ocenić trzeba fakt, iż wskazano również krytyczne uwagi dotyczące oceny źródeł historycznych jakimi są relacje świadków. Trudno natomiast zgodzić się z opinią, iż “badania zbrodni katyńskiej wciąż są pionierskie, stanowią wzorzec, do którego odnoszą się badania późniejsze” (s.133). Bezsprzecznie badania te obok wymiernego skutku związanego z odkryciem grobów masowych ofiar oraz ich identyfikacją mogą stanowić metodologicznie bardzo cenne wsparcie dla archeologów podejmujących podobne wyzwania lecz przy tej okazji przypomnieć trzeba, iż polscy archeolodzy uczestniczyli znacznie wcześniej w tego typu badaniach o czym szerzej T. Sojka, *Kryminalistyczna problematyka zbrodni wojennych Wehrmachtu na jeńcach wojennych (na przykładzie obozów jenieckich w Żaganiu)*, Poznań 1974.¹ Trudno również zgodzić się z bardzo ogólnie wyrażoną opinią, iż “metoda wykorzystania wiertel geologicznych w celu wytypowania miejsc zalegania szczątków ludzkich oraz wykluczenia obszaru nie wykazującego żadnych zakłóceń jest często jedyną, którą mogą posłużyć się archeolodzy” (s.133). Metoda ta jak każda inna ma swoje zalety i wady. Nie można po nią sięgnąć np. w miejscach w których podejrzewamy obecność niewybuchów lub niewypałów (recenzent spotkał się z taką sytuacją). W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, iż w pracy zabrakło szerszej charakterystyki metod archeologicznych (inwazyjnych, nieinwazyjnych). Autorka mogła pokusić się o podjęcie próby oceny ich skuteczności lub ułomności, choćby z perspektywy opisywanych w pracy badań czy zdobytego już doświadczenia terenowego.

Recenzowana praca wpisuje się w podejmowaną coraz częściej problematykę dotyczącą archeologii czasów najnowszych. W badaniach zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych również w Polsce biorą udział archeolodzy. Zabrakło w pracy w związku z tym odniesienia się do wzajemnych relacji pomiędzy takimi pojęciami jak: archeologia konfliktów zbrojnych, archeologia totalitaryzmów, archeologia pól bitewnych czy wreszcie archeologia sądowa, choćby w zakresie podstawowych kwestii definicyjnych i metodologicznych. Dyscypliny te choć relatywnie młode są w literaturze (również krajowej) reprezentowane. Można było we wstępie pracy przedstawić ich wzajemne relacje oraz choćby skrótowy stan badań. Nie zmienia to faktu, iż recenzowaną dysertację ocenić należy pozytywnie. Bezsprzecznie przedstawienie w niej w uporządkowany, analityczny sposób wyników badań archeologiczno-antropologicznych jakie przeprowadzone zostały w związku z poszukiwaniem ofiar ludobójstwa jakiego na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej dopuścili się ukraińscy nacjonaliści przyczynia się do pełniejszego rozpoznania tej zbrodni. Przedstawione w pracy uwagi co do metodologii prowadzenia prac, przeprowadzone kwerendy archiwalne, czy wreszcie zabezpieczenie materiału porównawczego do przyszłych badań genetycznych powinny zostać wykorzystane miejmy nadzieję w najbliższej przyszłości kiedy to strona ukraińska wyrazi wreszcie zgodę na podjęcie przez polskich ekspertów pełnoskalowych poszukiwań i ekshumacji.

¹ Rozprawa doktorska napisana na Uniwersytecie Adama Mickiewicza (niepublikowana)

Konkludując stwierdzić trzeba, iż recenzowana dysertacja ma uporządkowaną, przejrzystą konstrukcję a przedstawione w niej badania poparte są wnikliwą analizą. Autorka udowodniła w pracy umiejętność sformułowania problemu badawczego, wyboru metod badawczych i zrealizowania badań zgodnie z przyjętą metodologią. Nie ulega wątpliwości, iż przedstawione w pracy wyniki przeprowadzonych analiz, zwłaszcza tych, które dotyczą badań własnych autorki mogą w przyszłości okazać się pomocne podczas prowadzenia prac związanych z lokalizacją grobów masowych oraz ekshumacją ofiar .

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Agnieszki Wojtkowskiej w pełni odpowiada wymogom określonym w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jednolity Dz. U. 2021, poz. 478 ze zm.) oraz ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jednolity Dz. U. 2018, poz. 1669 ze zm.).

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'M. Kubiś', with a long horizontal stroke extending to the right.